

R Wieści Raniżowskie

Nr 2 (96)
Luty 2005
Cena 2 zł.
ISSN 1509-6025

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Takiego patrona zauważyliście, i takiego patrona czcigodni drodzy nauczyciele i kochani rodzice chcecie dać waszym dzieciom. I gdy się człowiek całkowicie odda Chrystusowi, jak wiele wtedy trzeba uczynić dla ludzi. On jest faktycznie cały dla ludzi, jego Chrystus do ludzi nieustannie posyła. Ale jest dla ludzi, bo jest dla Chrystusa. Świat na niego patrzy. Prezydenci, premierzy, ministrowie jadą do niego, aby go spotkać, aby z nim chwilę rozmawiać, aby dłoń poczuć, aby błogosławieństwo otrzymać.

ciąg dalszy na str. 4



W dniu 16 stycznia 2005 roku w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej odbył się Przegląd Widowisk Kolędniczych. W Przeglądzie wzięło udział 15 zespołów z: Głogowa Małopolskiego, Stanisławskiego, Połomii, Mazurów („Mazurzanie” oraz „Mazurek”), Koniakowa, Kolbuszowej Górnej, Straszysła, Lubeni, Rymanowa, Biedaczowa, Giedlarowej oraz Łazor. Wśród tych zespołów 5 to zespoły dziecięce.

ciąg dalszy na str. 10

W 1933 roku nastąpiła reorganizacja administracji i ustroju samorządowego w Polsce. W miejsce gmin jednostkowych utworzono gminy zbiorcze: gminy Raniżów i okoliczne złożyły się na gminę zbiorczą z siedzibą w Raniżowie. Nowa gmina objęła gminy Ranischau, Wolę Raniżowską, Mazury, Stanisławskie i Zielonkę z przysiółkami. Gmina Markowizna należąca niegdyś do dominium Raniżowa, włączona została do gminy zbiorczej w Sokołowie Młp.

ciąg dalszy na str. 15



Kalendarium 2004 roku

- ▶ 1 stycznia 2004 roku gminę Raniżów zamieszkiwało 7.296 osób;
- ▶ 10 stycznia miał miejsce VIII Gminny Przegląd Teatrzyków Jasełkowych. I nagrodę zdobył Teatrzyk „Gwiazdeczka” z Woli Raniżowskiej;
- ▶ 25 stycznia zespół kołędniczy „Mazurzenie” zdobył wyróżnienie na Międzywojewódzkim Przeglądzie Zespołów i Widowisk Kołędniczych w Kolbuszowej;
- ▶ 21 lutego w Szkole Podstawowej w Woli Raniżowskiej odbyły się eliminacje gminne V Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego;



- ☞ 6 marca w Mazurach miała miejsce „Babska biesiada” – impreza dla pań z Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Raniżów;
- ▶ 16 marca Małgorzata Grondziel i Małgorzata Kubas – uczennice Gimnazjum w Woli Raniżowskiej zdobyły I miejsce w Konkursie Wiedzy o Języku Francuskim w Rzeszowie;
- ▶ 28 marca „Mazurzenie” za widowisko „Obróbka lnu” zdobyły I nagrodę w XVI edycji wojewódzkiego konkursu „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje”;
- ▶ 28 kwietnia w GOKSiR w Raniżowie odbyła się XVIII edycja konkursu „Poeci i Pisarze Dzieciom – Lato”;



- ☞ 2 maja jednostka OSP Staniszewskie otrzymała sztandar, medal oraz samochód bojowy Star 244;
- ▶ 5 maja w Raniżowie na spotkaniu autorskim gościł Andrzej Grabowski – pisarz literatury dziecięcej, autor ponad 70 książek, kawaler Orderu Uśmiechu i posiadacz wielu innych tytułów;



- ☞ 29 maja ks. bp Kazimierz Górny poświęcił dom rekolekcyjny „Korona” urządzony w rodzinnej posiadłości ks. Franciszka Kołodzieja;
- ▶ 31 maja minęło 25 lat od przyjęcia święceń kapłańskich przez proboszcza mazurskiego ks. Wiesława Dopartę;
- ▶ 8 czerwca SP Raniżów i GOKSiR zorganizowały I Gminny Przegląd Teatrzyków Obcojęzycznych Szkół Podstawowych;
- ▶ 13 czerwca odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego;



- ☞ 13 czerwca w raniżowskim parku odbył się Piknik Muzyczny RONDO 2004, na którym wystąpiły młode talenty muzyczne z naszej gminy;



- ☞ 20 czerwca piłkarska drużyna seniorów Klubu Sportowego „Raniżovia” po zwycięskim (6:3), ostatnim meczu w sezonie awansowała do V ligi (tzw. okręgowej);

- ▶ 27 czerwca zespół „Mazurzenie” zdobył I nagrodę na IX Wojewódzkim Przeglądzie Wiejskich Zespołów Śpiewających w Tyczynie;
- ▶ 29 czerwca zespół obrzędowy „Mazurzenie” otrzymał Nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego za szczególne osiągnięcia w zakresie upowszechniania kultury;
- ▶ 4 lipca młode „Mazuranki” zdobyły I miejsce na IX Ogólnopolskim Festiwalu „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych” w Bukowsku;
- ▶ 18 lipca w Raniżowie odbyły się XXI Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP;



- ☞ 31 lipca i 1 sierpnia w obec Granč-Petrovce na Słowacji na imprezie „Górskie Dni” gościła delegacja samorządowców z gminy Raniżów wraz z zespołem „Mazurzenie”;



- ☞ 29 sierpnia na stadionie w Raniżowie odbyła się impreza pn. „Polsko-Słowackie Muzykowanie”, na której wystąpił m. in. zespół z obec Granč-Petrovce;
- ▶ 31 sierpnia Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie nadania nazw ulic w miejscowości Raniżów;



- ☞ 12 września na Dożynkach Prezydenckich w Spale w konkursie wieńca dożynkowego zespół „Mazurzenie” reprezentujący województwo podkarpackie zdobył I wyróżnienie (4. miejsce);



- ☞ 14 października Szkole Podstawowej w Zielonce nadano imię Marii Konopnickiej;



- ☞ 15 października parafię Wola Raniżowska a następnie 16 października parafię Raniżów odwiedziła Figura Matki Bożej Fatimskiej;
- ▶ 19 października na zaproszenie dyr. GOKSiR w Gimnazjum w Raniżowie na spotkaniu autorskim w ramach Międzynarodowej Jesieni Literackiej Pogórza gościła Kaja Cyganik – poetka z Krakowa;



- ☞ 28 listopada w Mazurach odbył się III Andrzejkowy Turniej Tenisa Stołowego;
- ▶ 5 grudnia drużyna raniżowskich samorządowców zdobyła III miejsce w Kolbuszowej w Halowym Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Cmolas.



W dniu 22 stycznia 2005 roku przy bardzo ładnej, jak na tę porę roku, pogodzie odbyło się oddanie do użytku pozostałej części budynku dydaktycznego Gminnego Gimnazjum w Ranizowie połączonego z nadaniem imienia Jana Pawła II. Uroczystość zgromadziła wielu distinguished gości na czele z biskupem ordynariuszem Andrzejem Dzięgą, wicewojewodą podkarpackim Stanisławem Długoszem, starostą kolbuszowskim Bogdanem Romaniukiem i innymi.

Jan Paweł II patronem Gminnego Gimnazjum

O godzinie 11 w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny została odprawiona Msza Św., której przewodniczył biskup prof. dr hab. Andrzej Dzięga. W celebrze brali ponadto udział: proboszcz ranizowski ks. Henryk Smaroń, proboszcz mazurski ks. Wiesław Dopart, ks. Władysław Włodarczyk, ks. prałat Józef Łasica. W dalszych uroczystościach wzięli udział także pozostali księża z parafii naszej gminy: proboszcz wolski ks. Eugeniusz Worsa, ks. Jacek Marchewka, ks. Jacek Paluch. W uroczystej Mszy Św. uczestniczyły poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych z Ranizowa, Stanisławskiego, Zielonki, Woli Ranizowskiej i Mazurów. W imieniu uczniów Gimnazjum Jego Ekscelescję powitali uczniowie: Barbara Jaworska i Szymon Krudysz.



Celebra Mszy Świętej.

W okolicznościowej homilii ks. bp Dzięga powiedział między innymi: „Umilowani! Patrzę z dużym uznaniem i wdzięcznością na tę świątynię tak odświętnie przystrojoną. I czuję tutaj tę atmosferę ciągle Bożego Narodzenia, a więc Jezusa Chrystusa, który z nieba przychodzi na ziemię. Tę świątynię dla Chrystusa ojcowie nasi postavili, w tej świątyni w imię Chrystusa wy się gromadzicie, i wy o nią dbacie. Tę świątynię na spotkanie z Chrystusem tak odświętnie przystroiliście i przyszlście do niej z radością. I chcę za tę świątynię taką czystą i odświętną wszystkim wam dziękować na ręce kanonika ks. Henryka. Ale przede wszystkim chcę dziękować za to, że tak jesteście do liturgii przygotowani, od ministrantów poczynając poprzez całą służbę liturgiczną, poprzez te poczty sztandarowe, mundury,



Uroczyste wprowadzenie Biskupa Sandomierskiego do ranizowskiej świątyni.

poprzez tę gotowość, i poprzez wasze pełne ciszy i refleksji rozmodlenie. Bo czuć w was tę radość, że jesteście przy Chrystusie. Czuć w was, że chcecie być przy Chrystusie. To jest wasze świadectwo na dzisiejszy czas. To jest wasze świadectwo dla dzisiejszego świata. To jest wasza deklaracja i to jest wasz czyn dla Chrystusa wobec świata. Niech widzi, że w was wątpliwości nie ma. Niech widzi świat, że w was jest wiara ta sama, która była u pierwszych chrześcijan, że w was jest ta sama radość, że jesteście razem jako wspólnota Chrystusowa i w parafii, i w szkole, i w rodzinach waszych.

Chcę też dziękować, że podjęliście tę inicjatywę, aby tak



Przemarsz ulicą Armii Krajowej do nowego Gimnazjum.

z wdzięcznością Bogu spojrzeć na osobę Jana Pawła II – fenomen naszego pokolenia, fenomen XX wieku, fenomen polskiego narodu i fenomen Kościoła. Mąż, który od młodości swojej całkowicie otworzył się na Boże Słowo, całkowicie otworzył się dla Chrystusa, który chciał swoje życie, talenty, siły, wszystko, czym Bóg go obdarował, chciał oddać do dyspozycji ludziom, ale przez Chrystusa. A gdy rozpoznał swoje powołanie kapłańskie, to stanął całkowicie jako kapłan dla Chrystusa, aby się w tym kapłaństwie spalić. A gdy usłyszał, że ma być w posłudze biskupiej, to krzyżem padł przed Chrystusem, przed tabernakulum. I całe swoje życie mu oddał. A gdy go spytano, jakie motto przyjmie, gdy go świat zapytał, jak zdeklaruje swoje życie jako biskup, to tylko powiedział „Totus Tuus” – Cały Twój. Dziesiątki lat mijają, biskup, arcybiskup, kardynał, obecnie Ojciec Święty – Piotr naszych czasów, zwolennik jedności Kościoła, skała dla świata, autorytet dla świata. On cały czas powtarza niezmiennie: „To nie ja, to Jezus Chrystus i Maryja!”. I przed Chrystusem i Maryją wypowiada niezmiennie „Cały Twój”. Sukcesem tego człowieka, tego męża Bożego jest, że nie tylko wypowiedział słowa „Cały Twój Maryjo!”, ale że tak całe swoje

dla Chrystusa. Świat na niego patrzy. Prezydenci, premierzy, ministrowie jadą do niego, aby go spotkać, aby z nim chwilę rozmawiać, aby dłoń poczuć, aby błogosławieństwo otrzymać. Fotografii z nim uczynioną wieszają na ścianach na pamiątkę jednego z największych wydarzeń w swoim życiu. I wspominają ten moment, może krótki, kiedy byli przy nim. Miliony ludzi, setki milionów ludzi. Świat cały go zna. Właśnie dlatego,



Modlitwy wiernych przedstawili nauczyciele: mgr Maria Sondej i mgr Artur Marciniak.

że postawił wszystko na Chrystusa i na Maryję. Ale świat go zna, choć świat nie chce go słuchać. I to jest ból i świata, i to jest choroba jakaś w nas pisana, i to jest ból dla Jana Pawła II. To jest jego cierpienie. On mówi już dwadzieścia kilka lat i my słuchamy. A jednocześnie on stwierdza, że słuchamy, ale boimy się je przyjąć. Jego pragnieniem jest, aby tak jak wśród Apostołów, aby tak jak w pierwszej gminie chrześcijań-

cd. na str. 6



Dyrektor Gminnego Gimnazjum Zofia Suska wita gości przybyłych na uroczystość.

życie ukierunkował, i tak swoje życie przeżywa. Nie zostawił dla siebie nic. „Cały Twój Maryjo!”.

Takiego patrona zauważyliście, i takiego patrona czcigodni drodzy nauczyciele i kochani rodzice chcecie dać waszym dzieciom. Zwróćcie uwagę na ten szczególny rys w osobie Jana Pawła II, na to całkowite oddanie się Chrystusowi. I gdy się człowiek całkowicie odda Chrystusowi, jak wiele wtedy trzeba uczynić dla ludzi. On jest faktycznie cały dla ludzi, jego Chrystus do ludzi nieustannie posyła. Ale jest dla ludzi, bo jest



Ks. Biskup jako pierwszy został poproszony o przecięcie wstęgi przed wejściem do nowego budynku Gminnego Gimnazjum...



Strażackie poczty sztandarowe z: Ranizowa, Mazurów, Zielonki, Woli Ranizowskiej i Staniszewskiego oraz sekcja służby liturgicznej.



cd. ze str. 5

skiej zapanowała jedność serc, jedność myśli, jedność czynu w Chrystusie. Bo dla świata nie ma innej drogi zjednoczenia, jak tylko w Jezusie Chrystusie. (...) Postawiliście tę postać przed sobą jako wzór i przewodnika. To nie jest patron, na którego się tylko



Po modlitwie ks. biskup Andrzej Dzięga poświęcił nowy obiekt szkolny.

patrzy i idzie dalej. To jest patron, na którego gdy się spojrzy, to trzeba sobie odpowiedzieć: Czy idę razem z Tobą? Czy nie idę razem z Tobą?

Czy branie jego imienia oznacza, że chcecie iść razem z nim? Spróbujcie sobie podczas tej Mszy Świętej, podczas dzisiejszej uroczystości wyobrazić, że on tutaj staje i bierze wasze dłonie i chce was poprowadzić drogą znajomości Boga, drogą wierności Bogu, drogą dynamicznego chrześcijańskiego życia. Jego pragnieniem jest, aby chrześcijanie ci najlepsi, ci głęboko wierzący, ci odważni, ci jednoznaczni, żeby przejmowali odpowiedzialność za świat. Żeby światu dali na nowo Chrystusa, i żeby świat urządzili według myśli Chrystusa. Niech ta myśl będzie obecna w waszej szkole.



Moment odsłonięcia tablicy pamiątkowej z wizerunkiem Patrona.

I gdy będziecie się uczyć i polskiego, i matematyki, i geografii, i historii, i pracować na komputerze, i grać w piłkę nożną, pamiętajcie o tym, że idziecie, aby urządzać świat jutra – świat przyszłości dla kolejnych pokoleń. A prowadzi was za rękę Jan Paweł II – Papież, Piotr, skała w Jezusie Chrystusie.

Niech was Pan Bóg obdarzy otwartością na dary Ducha Świętego, jak i jego obdarzył. Niech was Pan Bóg obdarzy wielką mądrością intelektu, jak i jego obdarzył. Niech was Pan Bóg obdarzy wielką odwagą mówienia głośno i czynienia jawnie tego, co jest dobre, jak on mówił i czynił. I zawsze bądźcie jedno w Chrystusie!”

Na zakończenie Mszy Świętej ksiądz biskup poświęcił krzyże



Część artystyczna połączona ze ślubowaniem młodzieży gimnazjalnej.

do nowych sal lekcyjnych oraz udzielił pasterskiego błogosławieństwa całemu środowisku szkolnemu, wszystkim obecnym i całej parafii.

Następnie w korowodzie na czele z orkiestrą dętą z Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej uczestnicy uroczystości udali się pod nowy budynek Gminnego Gimnazjum. I choć odległość od kościoła do nowej szkoły wynosi około 1 km, to wszyscy chętnie przeszli pieszo ten odcinek, bo i pogoda na ten czas wyjątkowo dopisała. Bowiem od momentu zaplanowania imprezy organizatorzy dzień w dzień wsłuchiwali się w prognozy, które niestety nie brzmiały optymistycznie. Zapowiadano ciągle na tę sobotę opady śniegu i śniegu z deszczem. A wtedy właśnie zaświeciło słońce oświetlając



Mgr Danuta Niemczyk oraz starosta Peter Pitońak z małżonką oglądają księgę pamiątkową w szkolnej bibliotece.

swym blaskiem Ranizów i nowy obiekt szkolny, jakby Patron chciał w ten sposób ze słonecznego Rzymu podesłać trochę ciepła...

Na placu przed Gimnazjum wszystkich przywitała dyrektor Zofia Suska. Dalszy program rozpoczął się od odegrania hymnu państwowego i wciągnięcia flagi na maszt. Z kolei poprosiła osoby

zasłużone i zaangażowane w ideę powstania tego obiektu szkolnego o uroczyste przecięcie wstęgi symbolizujące jego otwarcie. Jako pierwszy ceremonię tę rozpoczął ks. bp Andrzej Dzięga. Następnie udział w niej wzięli: Jan Niemczyk – wójt gminy Ranizów, Stanisław Długosz – wicewojewoda podkarpacki, ks. Henryk Smaroń – proboszcz ranizowski, Andrzej Fleszar – starszy wizytator w Podkarpackim Kuratorium Oświaty, Marian Duda – dyrektor Departamentu Edukacji i Kultury w Urzędzie Marszałkowskim, Marian Indyk – przewodniczący Rady Gminy w Ranizowie, Leon Najowicz – prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu, Henryk Bajek – były wójt, obecnie p.o. kierownik Referatu Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Gminy, Adam Woś – przewodniczący Rady Rodziców przy Gminnym Gimnazjum, Edward Warzocha – sołtys Ranizowa, Barbara Jaworska – przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego. Ostatecznego przecięcia dokonała dyrektorka Zofia Suska.

Przewodniczący Rady Gminy w Ranizowie Marian Indyk odczytał uchwałę z dnia 24 listopada 2004 r. w sprawie nadania Gminnemu Gimnazjum w Ranizowie imienia Jana Pawła II. Nadmienić należy, że uchwalenie jej nastąpiło w 3. rocznicę wmurowania kamienia węgielnego (24 listopada 2001 roku – „Wieści Ranizowskie” nr 57-58). Na wstępie zawarta została preambuła o następującej treści: „Biorąc za wzór postać Papieża Polaka, największego autorytetu moralnego w dzisiejszym świecie, - Papieża, który pomaga rozumieć, czym jest prawdziwa wolność, solidarność z innymi narodami i pokój na świecie, - Papieża, który pomaga nam odnaleźć prawdę, dobro i miłość jako wartości pozwalające przetrwać człowiekowi zagrożonemu negatywnymi skutkami rozwijającej się cywilizacji, - Papieża, który szczególnej trosce i opiece poleca ludzi słabych, chorych, biednych i zagubionych, wskazując tym samym na potrzebę budzenia w narodach wielkiej wrażliwości na potrzeby ludzkie i ludzkie tęsknoty, pomni znaczenia i autorytetu Ojca Świętego Jana Pawła II we współczesnym świecie, w trosce o dobrą edukację i wychowanie młodzieży, w poczuciu odpowiedzialności za powierzone

zadanie, stanowi się co następuje: (...) Przychylając się do

wniosku Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego (...) nadaje się Gminnemu Gimnazjum w Ranizowie imię Jana Pawła II”.

I w tym miejscu należy przypomnieć, że imię Jana Pawła II nie pierwszy raz zostaje na trwałe wpisane w historię gminy Ranizów. W dniu 28 października 1999 roku Rada Gminy podjęła uchwałę o treści następującej: „W uznaniu nieocenionych zasług dla Polski i Świata nadaje się Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Gminy Ranizów.” Widzimy zatem ciągłość i jednomysłność działań Rad Gmin III i IV kadencji.

Po tym nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej przy głównym wejściu do szkoły. Przez cały czas i w całości zastonięta białą-czerwoną płótnem, kryła tajemnicę znaną tylko kilku, może kilkunastu wtajemniczonym osobom i pracownikom Gimnazjum. Po zbiorowym zdjęciu zasłony, którego dokonali razem: ks. bp Dzięga, wójt Niemczyk, wicewojewoda Długosz, dyr. Duda i dyr. Suska, oczom zebranych ukazała się piękna czarna tablica, harmonijnie komponująca z pamiątką wmurowania kamienia węgielnego, umieszczoną na sąsiedniej ścianie. Fotograficzny wizerunek Papieża oraz okolicznościowy napis zawierają w swej treści wszystko, co winno być zapisane na tę okoliczność.

Z kolei ks. bp Andrzej Dzięga odmówił modlitwę i poświęcił nowy obiekt szkolny, najpierw z zewnątrz, po czym przeszedł do środka i tam po kolei poświęcił nowe sale lekcyjne. Ale wcześniej na chwilę zatrzymał się przed popiersiem Jana Pawła II umieszczonym w holu Gimnazjum. Tu nastąpiło specjalne jego poświęcenie. W ten sposób zarówno gość specjalny – biskup sandomierski, jak i pozostali zaproszeni goście zwiedzili nową część budynku szkolnego.

Po tym nastąpiła część artystyczna o tematyce papieskiej przygotowana przez młodzież gimnazjalną pod kierunkiem pań wychowawczyń.

Ale wcześniej przed zebraniem gremium wypowiedzieli się gospodarze i niektórzy goście. Dyrektorka Zofia Suska na wstępie przedstawiła historię związaną z wyborem Patrona szkoły, następnie krótką charakterystykę Jana Pawła II ze szczególnym podkreśleniem jego osoby, jako największego autorytetu moralnego dzisiejszego świata, do którego może odwoływać się każdy z uczniów Gminnego Gimnazjum w Ranizowie.

cd. na str. 8



Wójt Jan Niemczyk powitał zaproszonych gości oraz przedstawił historię budowy nowego budynku Gminnego Gimnazjum w Ranizowie.



Starosta kolbuszowski Bogdan Romaniuk przekazał dla szkoły programy multimedialne.



Radni Rady Gminy w Ranizowie na czele z jej przewodniczącym Marianem Indykiem wpisują się do wyłożonej księgi pamiątkowej.

cd. ze str. 7

Z kolei wójt Jan Niemczyk powitał z imienia i nazwiska każdego z dostojnych gości: Jego Eminencję księdza biskupa, pozostałych księży, wicewojewodę podkarpackiego, przedstawicieli parlamentarzystów, starostę kolbuszowskiego Bogdana Romaniuka i starostę leżajskiego Zbigniewa Rynasiewicza, burmistrza Kolbuszowej Zbigniewa Chmielowca i wójtów z sąsiednich gmin: Krzysztofa Klechę z Dzikowca, Eugeniusza Galka z Cmolasu, Jerzego Wilka z Majdanu Królewskiego, radnego sejmiku wojewódzkiego Stanisława Kościelnego, starostę z Granč-Petrovców Petera Pitoňaka, radnych powiatowych i radnych gminnych, sołtysów i innych. Następnie przypomniał historię budowy budynku Gimnazjum z wyszczególnieniem kwot wydatkowanych na jego powstanie, wykonawców i planów, co do dalszej rozbudowy. W podsumowaniu wymienił kwotę 3.171.420 zł., która została wydana na wybudowanie tego obiektu. Oprócz tego 220.704 zł. kosztowały prace projektowe, nadzór budowlany i przygotowanie działki pod budowę. Podziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania tego nowego obiektu szkol-



W szkolnej bibliotece. Zwiedzanie wystawy pokonkursowej „Jan Paweł II moim autorytetem”. Obok ks. bpa Jan Niemczyk - wójt gminy Raniżów, Urszula Chmielowska - opiekunka biblioteki, z tyłu Stanisław Długosz - wicewojewoda podkarpacki.

nego, między innymi Stowarzyszeniu na rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu oraz społeczności lokalnym z Raniżowa, Stanisławskiego, Zielonki i Mazurów. Na koniec uwagę wszystkich zwrócił na plac szkolny, gdzie już z ziemi wyrastają mury sali gimnastycznej, a planowany termin jej oddania to rok 2006.

Po nim wielu z wymienionych gości zabrało głos, gratulując władzom gminy Raniżów udanego przedsięwzięcia oczarującego swą okazałością, wspaniałej lokalizacji, właściwym dobraniem kolorystyki stwarzającej dobrą atmosferę do nauki. Na ręce wójta i dyrektorki list gratulacyjny w imieniu marszałka województwa



Spotkanie „w kularach”. Od lewej: Bronisław Stec, Marian Pomykała, Krzysztof Klecha - wójt gminy Dzikowiec, Zbigniew Rynasiewicz - starosta leżajski, Marian Indyk, Zofia Suska.

podkarpackiego Leszka Deptuły złożył Marian Duda - dyr. Departamentu Edukacji i Kultury. Również zaproszeni parlamentarzyści: europoseł Mieczysław Janowski, senator Janina Sagatowska, poseł Jan Bury przekazali listy za pośrednictwem swych przedstawicieli. Starosta kolbuszowski Bogdan Romaniuk ofiarował szkole programy komputerowe pomocne przy nauce, burmistrz Zbigniew Chmielowiec podarował dla szkolnej biblioteki książki o Papieżu.

Na zakończenie części artystycznej młodzież szkolna obecna na uroczystości złożyła ślubowanie w którym zadeklarowała, że swoje postępowanie opierać będzie na naukach Jana Pawła II, że będzie godnie reprezentować swoją szkołę, że będą dbać o honor i tradycję szkoły, o piękno mowy ojczystej, o mienie szkoły i jej estetyczny wygląd, że będą zwalczali wszelkie nałogi i promowali zdrowy tryb życia.

Goście przed udaniem się do pobliskiego hoteliku „Gran-Lech” na zasłużony obiad zwiedzili jeszcze wystawę pokonkursową „Jan Paweł II moim autorytetem” oraz wpisali się do księgi pamiątkowej. Tam też otrzymali „Echo Gimnazjum” - okolicznościową gazetkę szkolną przygotowaną przez nauczycieli i uczniów, która została wydana z okazji nadania Gminnemu Gimnazjum imienia Jana Pawła II. Znajdziemy w niej dokumenty związane z tą uroczystością, plan przygotowań, uzasadnienie wyboru tego Patrona, dotychczasową historię szkoły, relacje świadków - uczniów Gimnazjum z osobistych spotkań z Papieżem, anegdota z życia Jana Pawła II, fragmenty jego twórczości.

Organizatorzy uroczystości zadbali, by młodzież szkolna, rodzice, dziadkowie oraz inni, którzy przybyli na tę uroczystość dostali smaczny posiłek w postaci gorącego bigosu i herbatki po zakończeniu uroczystej akademii.

Stanisław Samoedny

PODZIĘKOWANIE

Dzień 22.01. 2005 r. zapisał się złotymi zgłoskami w historii gminy oraz społeczności Gminnego Gimnazjum w Raniżowie.

Z udziałem dostojnych gości, mieszkańców gminy, uczniów i nauczycieli świętowaliśmy oddanie do użytku nowego budynku oraz nadanie imienia Jana Pawła II Gminnemu Gimnazjum w Raniżowie.

Uroczystość ta była podsumowaniem naszych wielomiesięcznych przygotowań i starań, by doprowadzić do finału

zamierzonego przedsięwzięcia. Jan Paweł II - Polak Wielkiego Serca i Autorytet będzie patronować pracy naszej szkoły. Przed nami szereg działań, które podjęliśmy zobowiązani do wychowywania młodzieży w duchu wartości przekazywanych przez Papieża Jana Pawła II.

To wydarzenie zapisało trwałą kartę w historii naszego gimnazjum.

Przygotowanie uroczystości możliwe było dzięki zaangażowaniu wielu wspaniałych ludzi, a także hojności sponsorów, którzy wsparli inicjatywę uroczystego oddania do użytku nowego

budynku oraz nadania mu imienia w sposób finansowy bądź rzeczowy.

Na liście sponsorów znaleźli się:

- Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury i Sportu w Ranizowie.
- Pan Stanisław Wilk – EURO – ENERGETYKA w Mielcu.
- Pan Mieczysław Tylutki – Zakład Uboju Zwierząt w Ranizowie.
- Pan Mirosław Andrysiewicz – Firma RANLIP w Ranizowie.
- Pan Józef Prus i Pan Kazimierz Potocki – Firma Przewozowa EXPRES-BUS w Ranizowie.
- Państwo Marian i Halina Indykowie – Ranizów.
- Państwo Ewa i Bogdan Stępnio – Sklep „Tkaniny” w Ranizowie.
- Państwo Grażyna i Leszek Werstakowie – Hotel GRAN – LECH w Ranizowie.
- Pan Marian Słuja i Pan Adam Słuja – Firma MASTAL w Ranizowie.
- Państwo Iwona i Mieczysław Książkowie – Kiosk Prasy i Książki „Ruch” w Ranizowie.
- Pan Zenon Kazior – Nauka Jazdy – Stanisławskie.
- Państwo Renata i Jan Jaskułowscy – Hurtownia Owoców i Warzyw w Sokołowie Młp.
- Państwo Maria i Antoni Soja – Zakład Uboju Zwierząt w Woli Ranizowskiej.
- Bank Spółdzielczy w Głogowie Młp.
- Pan Bogdan Zawada – Zakład Kamieniarski – Mazury.
- Pan Kazimierz Rzeszutek – Sklep Art. Spożywcze i Przemysłowe w Ranizowie.
- Pan Mieczysław Miazga – Firma EKO SMAK w Górnicy.
- Państwo Stanisława i Jan Partyka – Firma FARMACOL
- Pan Jan Bełz – Firma LAS – POL w Zmysławie.
- Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych w Rzeszowie.
- PZU w Kolbuszowej.
- Pan Stanisław Sasiela – Firma FULL FARB w Zaczerniu.

- Gminna Spółdzielnia „SCH” w Ranizowie.
- Pan Maciej Partyka – Usługi Transportowe - Ranizów.
- Pan Jerzy Adamczyk – Ranizów.
- Pan Stanisław Samoedny – GOKSiR w Ranizowie.
- Pani Maria Biały – Mazury.
- Pani Grażyna Bandura – Sklep Spożywczy w Ranizowie.
- Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ranizowie.

Serdeczne podziękowania i słowa wdzięczności składamy: Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Andrzejowi Dziędze, Ks. Proboszczowi Henrykowi Smaroniowi, wszystkim Księżom biorącym udział w uroczystości, Władzom wojewódzkim i powiatowym, Posłom, Przewodniczącemu Rady Gminy p. Marianowi Indykowi, Prezesowi Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Ranizowie – p. Leonowi Najowiczowi, Mieszkańcom wsi Ranizów, Zielonka, Ochotniczym Strażom Pożarnym w Ranizowie, Stanisławskim, Zielonce, Mazurach i Woli Ranizowskiej, Sołtysom wsi: Ranizów, Mazury, Zielonka, Stanisławskie, Posuchy, Korczowiska, Radnym, Radzie Rodziców Gimnazjum, Gronu Pedagogicznemu, Uczniom, Sprzątaczkom, Kucharkom, p. Konserwatorowi, p. Organiście, Chórowi kościelnemu, Pracownikom Urzędu Gminy w Ranizowie, Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Ranizowie.

Bardzo serdecznie dziękujemy sponsorom oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania uroczystości oddania do użytku nowego budynku Gminnego Gimnazjum oraz nadania mu imienia Jana Pawła II.

Organizatorzy:

Wójt Gminy
Ranizów
Jan Niemczyk,

Dyrektor Gminnego Gimnazjum
im. Jana Pawła II w Ranizowie
Zofia Suska.

„Niniejszy dokument powstał dzięki finansowej pomocy Wspólnot Europejskich. Poglądy wyrażone należą do Regionalnego Towarzystwa Kultury im J.M. Gosłara w Kolbuszowej i nie mogą w żaden sposób odzwierciedlać oficjalnego stanowiska Wspólnot Europejskich.”



W ramach projektu „Aktywizacja działalności zawodowej w wybranych obszarach województwa podkarpackiego” dofinansowanego z Programu PHARE 2002 organizujemy



bezpłatne szkolenia dla bezrobotnych (powyżej 6 miesięcy), osób niepełnosprawnych, bezrobotnych oraz osób opuszczających zakłady karne z powiatu kolbuszowskiego.

Liczba grup szkoleniowych – 20 osób

Czas realizacji: Marzec-czerwiec 2005 r.

Szkolenia zawodowe

Do wyboru:

1. Kurs spawalnictwa.
2. Kurs komputerowy.
3. Obsługa kas fiskalnych.
4. Zarządzanie własnym przedsiębiorstwem.
5. Agroturystyka.
6. Techniki sprzedaży hurtowej i detalicznej.

Istnieje możliwość zorganizowania szkoleń o innej tematyce w przypadku zebrania odpowiedniej grupy chętnych.

Po odbyciu szkoleń – możliwość skorzystania z indywidualnego doradztwa!

W części obligatoryjnej szkoleń są również:

I. Szkolenia z zakresu adaptacji społeczno-zawodowej:

1. Komunikacja interpersonalna
2. Sztuka asertywności
3. Metody poszukiwania pracy
4. Autoprezentacja

II. Indywidualne konsultacje z psychologiem

15 uczestników szkoleń będzie mogło wziąć udział w stażach zawodowych!!!

Wszystkich chętnych prosimy o kontakt z Biurem Regionalnego Towarzystwa Kultury w Kolbuszowej przy ul. Jana Pawła II 8 osobiście lub telefonicznie: Tel. 017/ 22 75 199 pon.–pt. w godz. 8.00-16.00



PODKARPACKI KLUB BIZNESU



Rozwój
Zasobów
Ludzkich

PHARE - SPÓJNOŚĆ SPOŁECZNA I GOSPODARCTWA

MAZURSCY KOŁĘDNICY

W dniu 16 stycznia 2005 roku w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej odbył się Przegląd Widowisk Kołędniczych. W Przeglądzie wzięło udział 15 zespołów z: Głogowa Małopolskiego, Stanisławskiego, Połomii, Mazurów („Mazurzenie” oraz „Mazurek”), Koniakowa, Kolbuszowej Górnej, Straszysła, Lubeni, Rymanowa, Biedaczowa, Giedlarowej oraz Łazor. Wśród tych zespołów 5 to zespoły dziecięce.

Wszystkie widowiska oceniało jury w składzie:

- Jolanta Dragan- Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej,
- dr Krzysztof Ruszel- Muzeum Etnograficzne im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie – przewodniczący
- Jerzy Dynia – TVP Oddział w Rzeszowie,
- Czesław Drag- Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie.

Organizatorami Przeglądu byli Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Urząd Miejski w Kolbuszowej oraz Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie.

Po wnikliwym obejrzeniu wszystkich widowisk kołędniczych Jury postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

I Nagroda dla Zespołu Kołędniczego z Królika Polskiego w wysokości 600 złotych.

Dwie równorzędne drugie nagrody: dla Zespołu Ludowego „Górnicy” z Kolbuszowej Górnej oraz Zespołu Regionalnego „Straszyslanie”. Nagrody w wysokości 400 złotych ufundowane przez Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej oraz Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie

III Nagroda dla Zespołu Kołędniczego „Mazurzenie” w wysokości 300 złotych ufundowana została przez Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

Jury postanowiło przyznać wyróżnienie dla Zespołu Folklorystycznego „Folusz” z Giedlarowej oraz Zespołu Regionalnego „Grodziszczoki” z Grodziska Dolnego. Wyróżnienie w wysokości po 200 złotych dla każdego zespołu zostało ufundowane przez Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej.



Ponadto Jury przyznało dwie nagrody specjalne dla: Zespołu Kołędniczego z Łazor za konsekwentne kultywowanie tradycji kołędniczych oraz Zespołu Regionalnego „Koniaków” z Koniakowa. Nagrody po 300 złotych każda zostały ufundowane przez Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

W kategorii zespołów dziecięcych Jury przyznało nagrodę dla Zespołu „Połomki” z Połomii w wysokości 200 złotych ufundowaną przez Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej oraz wyróżnienie dla Grupy Teatralnej z Głogowa Małopolskiego w wysokości 100 złotych. Nagroda ufundowana przez Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej.

Jury z satysfakcją stwierdziło bardzo wysoki poziom prezentowanych widowisk kołędniczych. Z zadowoleniem podkreśliło obecność dziecięcych zespołów kołędniczych, co daje w przyszłości gwarancję kontynuacji tradycji kołędniczych.

Po występie na scenie Miejskiego Domu Kultury zespół wystąpił przed działaczami ruchu ludowego z PSL, którzy mieli noworoczne spotkanie w „Sarze” w Kolbuszowej Dolnej. Został tam serdecznie przyjęty, a i kołędnicy „co nieco” uzbierali na swe potrzeby.

Stanisław Samojedny

Unijna pomoc w Raniżowie

W ubiegłym roku Polska była jedynym krajem wśród nowych państw Unii, która realizowała program „Dostarczanie żywności dla najuboższej ludności Unii Europejskiej”. Głównym koordynatorem realizacji programu w Polsce była Federacja Polskich Banków Żywności przy współpracy z Agencją Rynku Rolnego. Program skierowany był wyłącznie do organizacji pozarządowych, których zadaniem była dystrybucja żywności do osób najbardziej potrzebujących, ubogich, bezrobotnych oraz rodzin wielodzietnych.

Przy realizacji w/w programu w woj. podkarpackim czynny udział brał Związek byłych pracowników PGR, dzięki któremu dla rodzin z terenu Gminy Raniżów zostały sprowadzone na przełomie miesięcy październik – grudzień 2004 r. produkty spożywcze tj. makaron, ryż oraz mleko w proszku o łącznej

wartości, przeliczając na ceny w jednej z hurtowni Kolbuszowej około 3800zł.

Ww. produkty zostały dostarczone także bezpłatnie do szkół i przedszkoli dysponujących stołówkami szkolnymi.

Przy realizacji programu współpracowaliśmy z GOPS w Raniżowie, bez którego w tak dużej ilości żywności nie sposób było rozprzecznić. Korzystając z gościnności łam „Więści Raniżowskich”, pragnę na ręce Pani kierownik Anny Nieduży serdecznie podziękować w imieniu własnym oraz osób obdarowanych za pomoc przy dystrybucji żywności, która wraz z zespołem w sposób profesjonalny oraz rzetelny rozwiązała powyższy problem, mając na względzie również to, że były to zająć ponadnormatywne.

Mieczysław Burek

Raniżowscy Rodacy

Raniżowski pilot – ppłk Tadeusz Wiącek

Tadeusz Wiącek urodził się w Raniżowie 13 grudnia 1930 roku. Wśród rodzeństwa jest najmłodszy, ma dwie siostry, które mieszkają w Raniżowie.

Z okresu przedwojennego dobrze zapamiętał targi na rynku w Raniżowie, odbywające się w każdy czwartek. Każdy młody chłopiec ma marzenia, chce zostać strażakiem, inny policjantem, jeszcze inny wojskowym. Jednak wszelkie marzenia pana Tadeusza przerwała wojna. Przyniosła zarazem również pierwsze zetknięcie z lotnictwem, ściśle z samolotem. Na raniżowskich polach w kierunku Woli Raniżowskiej wylądował niemiecki samolot (był to bombowiec dwusilnikowy „Dornie” zestrzelony przez polską obronę przeciwlotniczą), ciekawość zaprowadziła na to miejsce wielu młodych ludzi.

Po wyzwoleniu młodzież była zachęcana do podjęcia nauki na różnych kursach. Pan Tadeusz zapisał się na kurs szybowcowy, który odbywał się na lotnisku w Fordonie koło Bydgoszczy. Po szkoleniu teoretycznym oraz lataniu na szybowcach po kilka godzin dziennie, otrzymał tytuł pilota szybowcowego pierwszego stopnia. Następnie ukończył Gimnazjum w Jaworznie, został powołany do wojska. Komisja Poborowa skierowała młodego poborowego do Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie jako kandydata na podchorążego. Po zdaniu egzaminów z wiedzy ogólnej, oraz pomyślnemu przejściu szczegółowych badań lekarskich, został przyjęty.

Szkoła kształciła w trzech kierunkach: pilot bombowy, pilot szturmowy, pilot myśliwski. Pan Tadeusz został skierowany na kierunek – „Pilot myśliwski”. Szkołę tę ukończył w roku 1951 z promocją na stopień podporucznika i tytułem pilota wojskowego. Rozkazem dowódcy wojsk lotniczych został skierowany do Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Żwirki i Wi-

gury w Radomiu, jako pilot instruktor. Zamiast latać jako myśliwiec, podporucznik Wiącek szkolił przyszłych pilotów. Pełnił służbę w szkole radomskiej do 1964 roku. W stopniu kapitana został przeniesiony do jednostki lotniczej w Modlinie, w której testował nowe rodzaje uzbrojenia oraz opracowywał różne tajne zadania wojskowe. W tej jednostce pełnił funkcję dowódcy klucza, a następnie dowódcy eskadry.

W 1974 roku rozkazem został przeniesiony do Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. Znow pracował ze studentami polskimi i studentami z zagranicy, którzy uczyli się w tej szkole. W Dęblinie ppłk Wiącek pracował do 1988 roku, w którym to czasie zakończył służbę wojskową i przeszedł na emeryturę.

W lotnictwie przeszedł wszystkie stopnie szkolenia lotniczego, od pilota bezklasowego do pilota klasy pierwszej, oraz klasy mistrzowskiej. Latał we wszystkich warunkach atmosferycznych, tak w dzień jak i w nocy. W czasie służby wojskowej był nagradzany. Otrzymał Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Jako pilot nalatał 9.560 godzin, wykonał 127 skoków spadochronowych.

Pełniąc służbę wojskową w różnych miejscowościach nigdy nie zapominał o rodzinnej miejscowości. Prawie każdy urlop ze swoją rodziną spędzał w Raniżowie. Obecnie z żoną mieszka w Rzeszowie. Jest częstym gościem w Raniżowie.

Z okazji Nowego Roku 2005 ppłk Tadeusz Wiącek wszystkim mieszkańcom Raniżowa życzy dużo zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności, a przyszłym pilotom wojskowym i cywilnym ile startów tyle lądowań.

Artykuł powstał dzięki uprzejmości pana Wiącka i Jego siostry Janiny Wiącek.

Serdeczne podziękowania.

Władysława Stój



Kolonia niemiecka Ranischau - cz. III

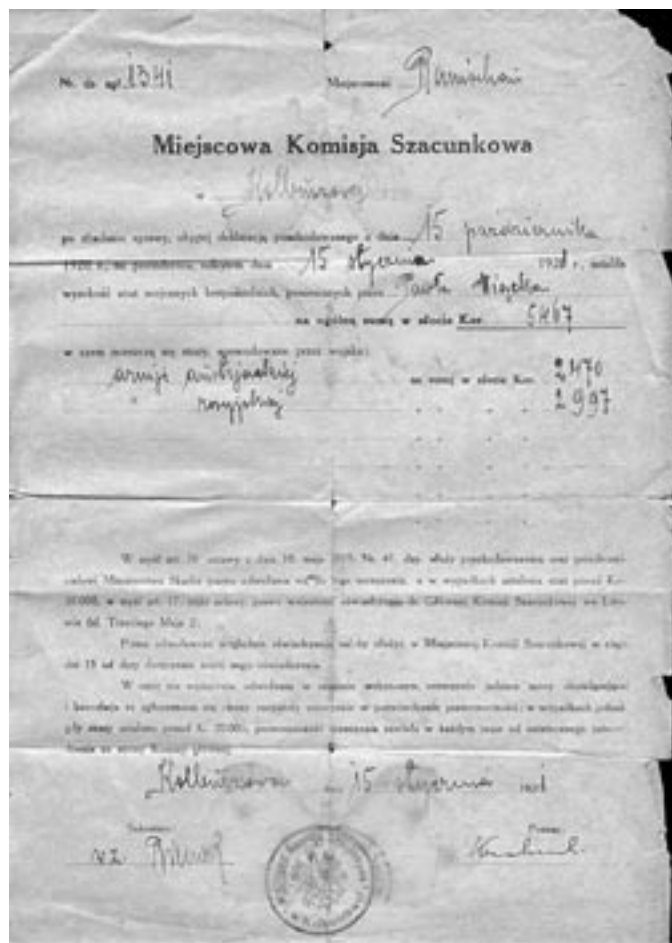
Rozwój przemian zaistniałych na przełomie XIX/XX wieku w Galicji, naszej okolicy i Ranizowie przerwała I wojna światowa, która wybuchła po zamachu na arcyksięcia Ferdynanda Habsburga w Sarajewie – przewidzianego na następcę tronu Cesarstwa Austro-węgierskiego, co stało się 28 lipca 1914 roku. Wybuch wojny, pomijając fakt mordu i miejsce, jaki zaistniał w Sarajewie, był przewidywany za wyjątkiem miejsca, czasu jak i samego pretekstu.

Werbownicy kandydatów na emigrantów do Ameryki spieszyli się. Ostatnia grupa wyjeżdżających z Ranizowa ledwo zdążyła na statek do Hamburga, z którego rozpoczynała się droga morską za ocean. W grupie tej znalazła się też moja ciotka Anna urodzona w 1899 roku – dziewczyna licząca 15 lat, która przypadkowo i niespodziewanie znalazła się tam, w miejsce rezygnującej z wyjazdu starszej od niej kuzynki Marii (przyszłej matki księży Potockich), ale o tym innym razem. Można tylko tu nadmienić, że rezygnacje wyjeżdżających zdarzały się nieraz nawet w Hamburgu, gdy osoby wyjeżdżające zobaczyły morze. Przed wybuchem I wojny światowej do 1914 roku wyjechało z ówczesnego powiatu kolbuszowskiego 6.830 emigrujących, przeważnie młodych ludzi, tj. około 1/10 ówczesnych mieszkańców powiatu. Wśród tych emigrantów znaczną ilość stanowili mieszkańcy Ranizowa i okolicy. Znajdowali się też wśród nich Żydzi i koloniści z Ranischau, tak że tych już niewiele pozostało. Nagła mobilizacja wyrwała wiele dziesiątków rezerwistów – synów i braci licznych rodzin z poszczególnych wsi galicyjskich. Nawet ksiądz Czesław Broda opiekujący się budową kościoła w Woli Ranizowskiej w dniu zakładania kamienia węgielnego w fundamenty budowanego kościoła otrzymał kartę mobilizacyjną jako kapelan wojskowy i musiał się udać z innymi wezwanymi furmankami do swego pułku w Rzeszowie.

Pierwsi zmobilizowani uzupełniający stan żołnierzy czynnej służby zostali skierowani na południe na pierwszy front wojny światowej do Serbii, którą Austrowęgry postanowiły ukarać. Dalsza mobilizacja odtwarzała jednostki rezerwowe wojsk kierowanych na wschód na pobliską granicę z Rosją, skąd spodziewano się interwencji, następuje ona na początku sierpnia. Rosjanie dwukrotnie wkraczają w nasze okolice, zajmując północno-wschodnią część Galicji. Życie ludzi w Ranizowie i okolicy musiało dostosować się do zaistniałej sytuacji i wymogów wojny (opisem przebiegu wydarzeń wojennych zajmujemy się innym razem). Trzeba tu jednak stwierdzić tylko, że w czasie jej trwania ciężary i nieszczęścia niesione przez wojnę ponosili wszyscy – Polacy, Żydzi i Niemcy w całej okolicy, także w indywidualnych nieszczęściach aż do zakończenia wojny. Liczba ludności w okolicy spadła na skutek emigracji, mobilizacji do wojska i dwukrotnych ewakuacji związanych z przesuwaniem się frontu. Kolejnymi przyczynami były: gwałtowny spadek urodzeń i wzrost śmiertelności powodowany pogarszającymi się warunkami materialnymi i epidemiami. Załamanie stanu demograficznego tego okresu ukazywane już było wcześniej w niektórych tematach „Więści Ranizowskich”. Ludzie modlili się za swych bliskich będących na wojnie, oczekując od nich wieści, o oddaleniu nieszczęść niesionych przez wojnę i jej szybkie zakończenie w kościele katolickim, w zborze ewangelickim, bożnicy żydowskiej i w swych własnych domach o to samo. Działania wojenne, przemaszerze i postoje wojsk naraziły Ranizów i okoliczne wioski na mniejsze straty niż inne okolice, gdzie zatrzymywał się front. Niemniej ci, którzy ponieśli te straty, uważali je za znaczne. Miały one charakter strat indywidualnych spowodowanych rek wizycjami, zniszczeniami pośrednimi przebiegających wojsk obu armii (własnej – austriackiej i nieprzyjacielskiej – rosyjskiej). Straty te uwidaczniają zapamiętane opowieści rodzinne. Pamiętam z nich, że dwóch synów dziadka Pawła: Michał i Jasiek poszli na wojnę i fronty (Michał na front rosyjski a Jasiek

na front na Bałkanach). W domu pozostał najmłodszy 12-letni (mój ojciec). Dziadkowi zabrano 2 konie, pozostawiając w zamian jednego kulawego, który ledwo łąził i trzeba było długiego czasu, by przyszedł do siebie. Zarekwirowano część bydła, zboże i siano na paszę dla koni. Do tego spłonął mu młyn stojący przy drodze do Woli na polu za osadą Ranischau (wiatrak mielący przy wietrze 10 korcy ziarna dziennie). Dziś pole to zwane jest „młynisko”. Na ogół uważano, że zrobili to Moskale, choć niektórzy mówili, że była to robota Żydów. To wszystko spowodowało zaniedbania w pracach polowych, zmniejszone urodzaje i zubożenie gospodarstw, a w wielu rodzinach zwiększoną biedę.

Działająca w okresie powojennym miejscowa komisja szacunkowa oszacowała straty poniesione w poszczególnych gospodarstwach. U dziadka wyniosły 5.407 koron, w tym od wojsk austriackich 2.470 koron a od rosyjskich 2.977. Łącznie zatem ponad 1/3 wartości zakupionego w 1908 roku majątku u emigrującego Karola Hirschfelda. Przedstawia to załączony dokument.



Podobny dokument komisji szacunkowej dla mieszkańca Ranizowa posiadającego sklep w Rynku Aleksandra Peculajtisa pod numerem 38 opiewa straty na sumę 4.603,40 koron, w tym od wojsk austriackich 1.155 koron a rosyjskich 3.448,40 koron. Straty takie poniosła przeważnie większość mieszkańców Ranischau, Ranizowa i okolicy. Otrzymali oni takie same potwierdzenia od Miejskowej Komisji Szacunkowej w Kolbuszowej.

Mimo oficjalnego zakończenia I wojny światowej i odzyskania niepodległości przez Polskę kraj nasz przez następne kilka lat pozostaje w stanie wojny związanej z wyzwaniem poszczególnych jego części i utrwalaniem granic. Równocześnie trwają

spory o kształt ustroju państwa, organizacji życia społecznego we wszystkich dziedzinach, zwalczanie nędzy powojennej i ożywiania gospodarki kraju.

Życie Ranizowa, Ranischau i okolicy jest też pełne niepokoju. Wspomniano o tym przy opisie dziejów Żydów ranizowskich („Wieści Ranizowskie” nr 6/64 z roku 2002). Obniżony stan ludności wzrasta powoli liczebnie. Widoczny jest jednak ubytek narodowości żydowskiej i niemieckiej. Wznawia się emigracja, szczególnie do Stanów Zjednoczonych, które znacznie ożywiły swą gospodarkę w czasie wojny, a także do Francji, która odbudowuje zniszczoną częściowo w czasie wojny gospodarkę. Jest to ucieczka również od biedy rodzinnej, w poszukiwaniu pracy i chleba. Pozostali w Ranischau koloniści pozostają, czując się niepewnie na skutek przegranej wojny. Niepewni są wyjazdu do Stanów Zjednoczonych – głównego reprezentanta koalicji antyniemieckiej, również do Niemiec, którym odpadła Wielkopolska, część Pomorza i Śląska, i które w tym czasie mają problemy z rozmieszczeniem części ludności niemieckiej opuszczającej tereny włączone do Polski.

Na skutek braku miejscowych źródeł nie znamy stanu mieszkańców i charakterystyki gospodarczej Ranischau i Ranizowa, możemy skorzystać tu z materiałów zamieszczonych w Internecie. Dane amerykańskie uzyskane z informacji emigrujących tam mieszkańców obu miejscowości do roku 1929 są następujące:

Ranischau - wieś gminna, powiat Kolbuszowa, 369 mieszkańców, poczta Ranizów, parafia protestancka.

Sklepy:

Bławatny: M. Birnbach,

Różne towary: Reich,

Skóry: L. Dunkelblaum,

Spożywcze artykuły: Sz Katz – R. Nusbaum,

Wyszynk trunków: R. Birnbach.

Rzemiosło

Kowal: K. Hartfelder,

Rzeźnik: Fr. Reipold,

Stolarz: M. Wiącek,

Szewc: Fr. Dzioba,

Wędliny wyrób: Fr. Ortwein,

Wiatrak (młyn): Fr. Reipold.

Ranizów – wieś gminna, powiat Kolbuszowa, 1858 mieszkańców, poczta Ranizów, parafia katolicka (ilość sklepów, rzemieślników i zakładów znaczna, ze względu na temat nie przytaczamy w tym miejscu – przyp. autora).

W 1930 roku przeprowadzono spis powszechny. Danych z tego spisu nie udało się pozyskać. Ostatecznie udało się odtworzyć listę mieszkańców Ranischau z lat 30-tych XX wieku – okresu poprzedzającego wybuch II wojny światowej. Poniżej fragment dotyczący mieszkańców pochodzenia niemieckiego potomków kolonistów.

Nazwisko i imię właściciela posesji	Ilość osób dorosłych	Ilość dzieci i młodzieży	Miejsce zamieszkania	Uwagi
Fuhrman Grzegorz	2	2	Gmina Ranischau	
Gewinner Heinrich	3	-	- // -	
Übel Johan	2	1	- // -	
Kopp Georg	1	-	- // -	samotny
Kurz Jakub	2	2	- // -	
Kurz Matias	2	-	- // -	
Schmalenberg Alfon	2	5	- // -	
Wagner Walenty	4	-	- // -	synowie dorośli
Vetter Wilhelm	2	2	- // -	

Kleiss Grzegorz	2	3	Gmina Ranischau Poręby	
Kurz Wilhelm	2	2	- // -	
Schlöchter	3	-	- // -	wdowa i dorośli synowie
Schmidt Andrys	2	3	- // -	
Kleiss Johan	7	-	Gmina Ranizów p. Wilki	dzieci dorosłe
Razem 56	36	20		

Z tego w 1938 wyjechała rodzina Üblów (3 osoby) i w tym czasie zmarł Walenty Wagner.

Dwie rodziny zamieszkiwało w Woli Ranizowskiej, jedna w Krzakach Wolskich – razem 19 osób.

W omawianym czasie w gminie Ranischau na 68 posesji zamieszkiwali:

- Polacy (17 Ranischau, 23 Poręby Niemieckie, 3 Porąbki, 2 Boraki),
- Niemcy (8 Ranischau, 4 Poręby Niemieckie),
- Żydzi (10 Ranischau, 1 Poręby Niemieckie). 4 rodziny żydowskie zamieszkiwały w Ranischau jako lokatorzy: 3 przy rodzinach niemieckich, 1 przy rodzinie polskiej).

Razem było Polaków 252, Żydów 71 i Niemców 45.

Pozostali po emigracji koloniści mieszkają w Ranischau w znacznie zmniejszonej liczbie w etnicznym składzie gminy liczącej 68 posesji. Gmina zwana w tym czasie Zwierzchnością Gminną Ranischau (jak na pieczęci) posiada urząd według wzorów wprowadzonych po reformach w Galicji w 1866 roku wnet po uzyskaniu autonomii. Kieruje nią wójt Walenty Wagner - starszy stateczny człowiek, bogatszy od innych, zasobny gospodarz – rolnik. Sekretarzem urzędu gminy, której kancelaria mieści się w niezamieszkałym budynku obok pastorki (obecnie posesja p. Tadeusza Bakaja), jest Jan Seremet - szanowany pracownik Polak mieszkający w Ranizowie, jest też doświadczonym, starannym w prowadzeniu pracy kancelaryjnej. Działalność zarządu wspierają radni gminy, w której skład wchodzi w większości Polacy. W gminie znajduje się OSP w składzie 18 osób w tym: 12 Polaków i 6 Niemców. Placówka ta posiada własny sprzęt umieszczony w remizie przy ulicy w obięciu Pawła Wiącka (obecnie Trybulskich, rozebranej w 2004 roku). W składzie sprzętu jest popularna w owym czasie sikawka wahadłowa, do której wyznaczone były przeciwie dwie pary koni z rezerwą. Koloniści już nieliczni zajmowali się rolnictwem. Najbardziej majątnymi i zamożnymi gospodarzami byli Kurzowie: ojciec Maciej i syn Jakub oraz Wagnerowie - Walenty oraz synowie: Jakub i Willi. Zatrudniali parobków i służące z rodzin narodowości polskiej. Na bazie gospodarstwa Kurzów (czytaj Kurców) stacjonowało stado rozplodowe koni z państwową obsługą przeznaczone do rozrodu w całej okolicy. Przychówek wykorzystywany był na potrzeby wojska. Kurz i Wagner posiadali już podstawowe maszyny rolnicze poza częściej spotykanymi kieratami też młocarnie, siewniki, ulepszone pługi dwusobowe, co już było rzadkością w okolicy. Dobrzy rolnicy mieszkali też w Porębach zwanych Niemieckimi. Pozostali koloniści mieli mniejsze gospodarstwa, zajmowali się rzemiosłem. Karol Hartfelder był kowalem – to jego przodkowie wykonywali krzyż dla kościoła w Ranischau – stojący obecnie obok banku w Ranizowie. Po jego śmierci rzemiosłem zajął się Heinrich Gewinner przybyły z Woli Ranizowskiej, który po zawarciu małżeństwa z córką Kurzów wykupił posesję od Franciszka Ortweina,

cd. na str. 14

cd. ze str. 13

gdzie wybudował nowy dom i kuźnię (obecnie posesja Wojciecha Kopcia). Grzegorz Furman znany jako Chanier (obecnie posesja Anny Lis) był stolarzem, specjalizował się w wykonywaniu wialni; młynków do czyszczenia zboża. Poza tym pełnił obowiązki kościelnego miejscowego zboru. Pracą swą służyli rzemieślnicy ci służyli mieszkańcom kolonii, Ranizowa i okolicy.

Ważną osobą był przybyły do kolonii ze Lwowa Alfons Schmalenberg na stanowisko nauczyciela miejscowej szkoły niemieckiej. Ożenił się też z córką Kurza Macieja, powierzono mu również obowiązki pastora miejscowego zboru. Zdobył uznanie i zaufanie kolonistów i poważanie pozostałych mieszkańców kolonii Polaków i Żydów. Do kolonii przybył jeszcze reemigrant z Argentyny Wilhelm Vetter z małżonką pochodzącą z Gilsdorfu (Leżajska), wykupując gospodarstwo u Tomasza Dobrowolskiego, który wyjechał na kresy. Do kolonistów doliczono jeszcze rodzinę Kleissów z Wilków, przysiółka Ranizowa oraz dwie rodziny z Woli Ranizowskiej oraz jedną z Krzaków Wolskich z przysiółka tej wsi. Stanowili oni razem społeczność zborową w Ranischau w liczbie około 70 osób. Częstymi gośćmi w święta, a w okresie letnim i w niedzielę na nabożeństwach zborowych bywali koloniści ze Stcheinu (Kamienia) i Königsbergu (Woli Żarczyckiej). Po wejściu w lata 30-te ilość rodzin kolonistów w Ranischau wzrosła do 14. W omawianym czasie przybyło dwie rodziny, jedna ubyła – w 1938 r. po wyjeździe do Mielca. Była to trzy osobowa rodzina Üblów – małżeństwo z córką. Posesję po kowalu Karolu Hartfelderze sprzedali sąsiadowi z przeciwka Żydowi Birnbachowi. Językiem używanym przez kolonistów w życiu codziennym wśród mieszkańców Ranischau był język polski.

W zborze (kościół niemiecki) mimo ograniczonej liczby wiernych co niedzielę odbywały się nabożeństwa. Do obowiązków kościelnego Chaniera należało utrzymanie porządku w kościele i jego obejście, codzienne dzwonienie w południe na przerwę obiadową i zwoływanie wiernych na nabożeństwo w niedzielę dzwonieniem. Dzwon wisiał na osi wmontowanej w rozwidlenie lipy (nie było dzwonnicy). Nie był on duży, miał głos słabszy i bardziej dźwięczny niż dzwony kościoła katolickiego niemniej był słyszany w okolicy w zasięgu zamieszkiwania i pracy

wiernych zboru. Dzwonienie to także szczególnie latem oznajmiało pracującym w polu czas przerwy i odpoczynku. Ważniejsze uroczystości kościelne poza niedzielą to Nowy Rok, Wielki Piątek (najważniejsze święto ewangelików), dzień św. Marcina (Lutra), dożynki jako święto zbiorów.

Nabożeństwem kierował pastor Schmalenberg, składało się ono z modlitw, nauk i śpiewów. Wierni siedząc, posługiwali się książeczkami – modlitewnikami lub powtarzali niektóre wersety za prowadzącym nabożeństwo. Wystrój wnętrza był ubogi, prosty, utrzymany w czystości. Na czołowej ścianie głównej wypisany był dużymi literami pierwszy werset najpopularniejszej pieśni chrześcijan, szczególnie rozpowszechniony w kościołach protestanckich autorstwa Marcina Lutra: EIN FESTER BURG IS UNSER GOTT („Potężną twierdzą jest nam Bóg”). Pieśń ta nawiązywała do psalmów znanych w religii mojżeszowej i katolickiej.

Nad stołem okrytym białym obrusem we wnęce pod wyżej wymienionym napisem znajdował się zawieszony na białej ścianie duży krucyfiks (krzyż), na stole leżały księgi modlitewne i biblia. Ściany świątyni były wybielone na biało. Małe organy wykorzystywano rzadko ze względu na brak organisty. Stojące w rzędach ławki zapewniały miejsce dla wszystkich wiernych. W domach wiernych tego wyznania znajdowały się na ścianach krzyże, obrazy Chrystusa ukrzyżowanego, także obrazy Marcina Lutra.

W kolonii istniała szkoła jedyna z niemieckim językiem nauczania w tej części województwa, wtedy lwowskiego. Szkoła ta wg mojego rozeznania miała w tym czasie charakter nauczania uzupełniającego, ponieważ wszystkie dzieci (nieliczne) będące w obowiązku szkolnym uczęszczały do szkoły polskiej, zaś dopiero w czasie wolnym od nauki w szkole powszechnej organizowano dla nich zajęcia w szkole niemieckiej. Zajęcia prowadzono zbiorowo na zasadzie nauczania łącznego i prac indywidualnych niektórych uczniów w szkole i w domu. Uczono języka niemieckiego, religii, śpiewu, elementów historii niemieckiej i geografii. Informacje o tym uzyskiwałem od kolegi mieszkającego po sąsiedzku Gustawa Vettera. Choć byłem jeszcze w wieku szkolnym jednak pamiętam, że współzycie mieszkańców Ranischau zróżnicowanych etnicznie układało się dobrze, przyjaźnie i przy wyraźnym poszanowaniu odrębności wyznaniowej i językowej.

Wykaz dzieci w obowiązku szkolnym rok szkolny 1938/39

Nazwisko i imię dziecka	Dzieci wg roku urodzenia									Uwagi
	31	30	29	28	27	26	25	24	23	
Übel Etlä				1						
Schmalenberg Irma				1						
Joanna			1							
Zuza	1									
Fetter Gustaw					1					
Johan								1		ukoń. szkoła
Fuhrman Maria			1							
Schmidt Zofia					1					
Hilda			1							
Kurz Fryderyk								1		ukoń. szkoła
Andreas									1	ukoń. szkoła
Kurz Maria									1	ukoń. szkoła
Kleiss Filipina								1		ukoń. szkoła
Klasa	I	II	III	IV	V	VI	VII			

cd. ze str. 15

w Sokołowie w dniu 9 września 1939 roku i powrócili do Ranizowa. Po wkroczeniu wojsk niemieckich grupa nacjonalistyczna zaznacza swoją obecność, współdziałając z władzami wojskowymi w organizowaniu administracji niemieckiej i wdrażaniu zarządzeń władz okupacyjnych. Działalność ta początkowo nieśmiała, co uwidoczniło się w czasie awaryjnego lądowania niemieckiego bombowca 11 września 1939 r. (w środę po zachodzie słońca) na polach na północ od Ranizowa, gdzie wkrótce zgromadziło się sporo ludzi, a dopiero w końcu pojawili się przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Pogłoski wypowiadane później, że współpracowali z dywersantami zrzuconymi przez samolot, były zupełnie nieprawdziwe. To awaryjne lądowanie samolotu poważnie uszkodzonego w walkach z polskimi lotnikami pod Lwowem wymusiło ślizgowe osadzenie samolotu na ziemi, które okazało się fatalne. Samolot z uszkodzonym podwoziem w poślizgu wpadł w dół po kopanych kamieniach i obrócił się o około 100 stopni na południe z północno – zachodniego kierunku lotu.

Polskie wojsko wycofało się z Ranizowa w nocy z soboty na niedzielę 9/10 września. Południem w niedzielę patrol niemiecki rozpoznawał teren okolicy Ranizowa i możliwość przejazdu przez most na Zagrodach. W dniu 11 września nie było jednak wojska niemieckiego w Ranizowie. Koloniści pomogli przedostać się czteroosobowej załodze samolotu, z których jeden z żołnierzy był poważnie ranny do Głogowa Młp. Z Głogowa przybył patrol, który wystawił wartę obok leżącego bombowca (wzór Heinkel) na polu Jana Dragana. W dniu 13 września wkroczyła do Ranizowa znaczna grupa wojsk pancernych urządzając kilkugodzinny postój z przygotowaniem posiłku w Rynku. W czasie postoju dokonano rabunku kilku sklepów żydowskich, wykupiono również mięso i przygotowany na wędliny farsz w masarni Pawła Kusego. Oddział specjalny żandarmerii wojskowej zwizytował była kolonię Ranischau, gdzie odbył dwugodzinne spotkanie z miejscową grupą aktywistów kolonijnych. Udzielono na tym spotkaniu instruktażu do jej dalszego działania. Po naradzie czteroosobowy patrol żandarmów został podprowadzony przez Wilhelma Vettera do naszego podwórka. Jeden z żandarmów stanął w furtce do podwórka, trzech weszło do domu. Mimo nieobecności rodziców (ojciec ewakuował się na wschód z pracownikami urzędu gminy i miejscowego posterunku policji, matka była w polu), żandarmi przeszukując mieszkanie żądali wskazania miejsca ukrycia broni ojca. Ponieważ nie mogliśmy dać zadowalającej odpowiedzi jeden z żandarmów przystawił mi do głowy lufę karabinu, grożąc zastrzeżeniem, co wywołało wrzask całej pięcioosobowej gromady młodszych rodzeństwa. Zamknięty w izbie pod kluczem młodszy krzyczący brat otwierając okno uciekł do matki w pole, powiadamiając ją o najściu niemieckich żołnierzy. W międzyczasie trzech żandarmi kazali zaprowadzić się do piwnicy, gdzie spodziewali się zastać ukryte kuferki żydowskie, które tam były przenoszone w sobotę w czasie ostrzału artyleryjskiego okolic Ranizowa. Te jednak zostały już w niedzielę odebrane przez właścicieli sąsiadów. W pozostałej słoimie rozesłanej na legowiska znaleźli stojące w kącie trzy flaszki octu, które wzięli, pytając się mnie po niemiecku - co to jest? Nie rozumiejąc słowa „trinken” kiwałem głową, że mogą sobie to wziąć. Jeden z żandarmów odkorkował jedną z butelek pociągając łykiem ocet. Zakończyło się to kaszlem i łzawieniem oraz zaniepokojeniem dwóch pozostałych, a potem hałaśliwym śmiechem. Kosztujący „trinken” dał mi kilka kopniaków i uderzeń kolbą karabinu tak, że upadłem na złożony w kącie węgiel. Niemcy odeszli. Gdy wyszedłem z piwnicy, żandarmi oddalili się w kierunku Rynku zabierając wcześniej maszynkę do strzyżenia i nożyczki, którymi wstępując do ranizowskiego, rabina obcięli mu pejsy i brodę. W domu naszym zniszczyli pościel w załanych łózkach i ubiór wyjściowy matki i ojca wiszący w szafie przebijając stalowymi prętami służącymi do badania ukrytych przedmiotów np. w ziemi, sianie itp.

W czasie postoju wojska niemieckiego w Rynku odwiedził ich Johan Kleiss z Wilków, honorowany wcześniej austriacką rentą,

wyrażając wielką radość dla wojsk bohaterskiej armii realizującej skutecznie program wodza Trzeciej Rzeszy. Zjadł również żołnierski posiłek z kotła kuchni polowej. Po powrocie na Wilki powiadomił sąsiadów Polaków, że już z Polską koniec. Gdy sąsiadka Maria Ryczkowska okazała wątpliwość, potwierdził, że na pewno już nigdy Polski nie zobaczy, co jest tak pewne jak to, że nigdy nie zobaczy swoich uszu.

Podnieceni sukcesem wojsk niemieckich ranizowscy nacjonałści poinstruowani i pouczeni dokonali w swym wąskim gronie wyboru wójta z nazwą zaproponowaną przez wizytujących jako Burgmajstra (burmistrza); chociaż Ranizów miastem nie był. Z pozostałego składu zorganizowano policję porządkową. Od tego dnia Burgmajster Schmalenberg przystąpił do urzędowania. Z pomocą pospieszył mu obeznany z funkcją i pracą administracyjną samorządu dotychczasowy wicewójt Urzędu Gminy w Ranizowie Józef Dul i część jego zaufanych dotychczasowych pracowników. Jan Seremet – dotychczasowy sekretarz urzędu nie podjął pracy. Zjednoczony z dwóch dawnych osad Ranizów uzyskał ponownie miano Ranischau, a zbiorcza gmina miano „Gemeine Ranischau”. Od władzy został odsunięty dotychczasowy wójt Błażej Prus z Woli Ranizowskiej. Rezygnację złożyli też niektórzy sołtysi. Utworzona policja porządkowa złożona z kolonistów podjęła ochronę powstałej administracji i realizację postawionych zadań i zaleceń administracji wyższych szczebli starostwa i później gubernatorstwa. Policjanci ci uzbrojeni w karabiny z hitlerowskimi opaskami na rękawach bluz, a później też wyposażonych w czapki mundurowych pracowników kontrolują wszystkie miejscowości gminy, dokonują rewizji, rekwizycji mienia powojennego ukrytego przez ludność, broni, mundurów, obuwia, koców, rowerów, koni itp. Często też upatrzonej własności kontrolowanych. O spostrzeżeniach w terenie informują powiatowe władze policyjne oraz gestapo.

Już w październiku odkrywają miejsce ukrywania się naszego ojca u krewnych w Turzy, zmuszają go do powrotu do Ranizowa i pod bronią odprowadzają przed oblicze miejscowej władzy burmistrza Schmalenberga. Ten poza pastorskimi metodami ukazuje inne umiejętności, takie jak: grożenie zastrzeleniem, oddaniem gestapo i ublizaniem. W związku z protestem innych kolonistów szczególnie z rodziny Kurzów: jego teścia i szwagra oraz Jakuba Wagnera odstąpił od wygłaszanych zamiarów i zażądał odszkodowania w kwocie po sto złotych za każdy dzień aresztu (od 1 do 9 września 1939 r.). Do skromnych oszczędności ojciec dołożył gotówkę od przybyłego z Francji przed wybuchem wojny małżeństwa Olszowych, dając w zastaw część pola oraz brakującą kwotę u właściciela sklepu w Rynku Henryka Kato, i wypłaca poszkodowanemu. Uzyskuje słowo pastora, że sprawa jest zakończona i uznana jako niebyła. Trzeba przyznać, że pastor umowy dotrzymał. Mimo działania represyjnego w stosunku do rodziny inspirowanego przez inne osoby, takie jak rewizje, rekwizycja zboża, siana dla wojska, pastor Alfons Schmalenberg dwukrotnie wybronił ojca z rąk żandarmerii, która chciała go aresztować z polecenia starosty Twardonia. Znaleźnienie się w ich rękach w tym czasie równało się bowiem wyrokowi śmierci.

Plany odrodzenia wielkiego Ranischau snute przez aktyw byłych kolonistów nie spełniły się w zakładanej wersji. Władze wojskowe Rzeszy mając plany utworzenia wielkiego zespołu poligonów w pobliżu granicy z zaprzyjaźnionym wtedy sojusznikiem w rozbiorach Polski – ZSRR na ich rozmieszczenie wybrano obszar Puszczy Sandomierskiej znajdujący się w ramionach Wisły i Sanu („Więści Ranizowskie” nr: 9, 10, 11, 12 z roku 2002 i nr 1 z roku 2003).

W 1942 roku w końcu marca ostatni koloniści byłego Ranischau zostają przesiedleni przez władze niemieckie (z decyzji administracji wojskowej) w rejon Mielca do Woli Pławskiej, gdzie wyznaczono im miejsce osiedlenia na własności usuniętej z stamtąd ludności polskiej. Przewozu mienia kolonistów rodzin niemieckich dokonano furmankami zgromadzonymi ze znacznej części powiatu rzeszowskiego. Powiat kolbuszowski w tym czasie przestał istnieć. Jego

resztki włączono przejściowo do powiatu rzeszowskiego. Setki furmanek z Trzebosi, Nienadówki, Trzebuski, Przewrotnego, Widełki, Rudnej, Zaczernia i innych miejscowości dziesiątkami zajeżdżały na posesje byłych kolonistów, zabierając ich dobytek i wywożąc do wyznaczonych miejsc do zamieszkania za Mielcem.



Zdjęcie jednej z rodzin ostatnich mieszkańców kolonii – Andrysa Schmidta z Porąb Niemieckich.

W dniach poprzedzających wywóz Niemców wezwano ojca do urzędu gminy, gdzie otrzymał polecenie wyprowadzenia się wraz z rodziną w ciągu kilku dni, z ostatecznym terminem związanym z dniem wyjazdu kolonistów. Interwencja ojca w zakładzie pracy, gdzie z nim pracowałem, uzyskała poparcie niemieckiego kierownika firmy, który doceniał fachowość i jego przydatność. Jednak

burmistrz Schmalenberg nie zgodził się. Za tą decyzją nieustępliwości stał już ktoś inny. Może nikt z kolonistów – ktoś, kto chciał przy okazji przesiedlania kolonistów zrealizować swój zamiar. Stało się to w marcu 1942 roku. Do maja 1945 roku mieszkaliśmy w Trzebusce – ale to już inna sprawa.

Z końcem marca 1942 roku również przestali przebywać w Ranizowie koloniści niemieccy. To nie Polacy się przyczynili do tego. Wynikło to z realizacji wielkiego planu powiększenia przestrzeni życiowej dla Niemców (Lebensraum) zgodnie z założeniami „Mein Kampf” Hitlera. Pozostała jeszcze do lipca 1944 roku nazwa „Gemeine Ranischau”, choć faktycznie w tym czasie gmina taka nie istniała. Ranischau podlegał w tym czasie administracji wojskowej komendantury poligonu w Górnem, reprezentowanej przez Zarząd Dyrekcji Gutzverwaltung in Ranischau.

W 1944 roku w miesiącu lipcu nastąpił wielki powrót Niemców do Rzeszy trwający do zakończenia wojny w maju 1945 roku. Kraj, który eksplodował siłą nacjonalizmu i faszyzmu w dążeniu do opanowania Europy, a później całego świata (hojte ganz Welt), wszedł w fazę implozji.

Julian Wiącek

Przy opracowaniu tematu „Kolonie niemieckie Ranischau” wykorzystano:

1. *Metryki parafialne parafii rzymsko-katolickiej w Ranizowie w zakresie dotyczącym kolonii Ranischau, tom IV.*
2. *Materiały dotyczące Ewangelickiego Urzędu Parafialnego w Ranizowie z lat 1789 – 1939 w opracowaniu mgr. Augusta Fenczaka z Archiwum Przemyskiego.*
3. *Zebrane akta rodzinne udostępnione przez niektórych mieszkańców Ranizowa – z części dawnego Ranischau.*
4. *Zbiory dokumentów urzędowych dawnych samorządów, mieszkańców gmin jednostkowych i zbiorczych gmin w Ranizowie.*
5. *Treści licznych wywiadów i rozmów z mieszkańcami Ranizowa, w tym potomków kolonistów Ranischau.*

Ps: Proszę szanownych Czytelników o swoje uwagi i ewentualne umożliwienie wglądu do posiadanych materiałów rodzinnych: starych dokumentów, listów, zdjęć. Posłużą one przy opracowaniu następnych tematów z przeszłości Ranizowa, jak również korekty już opracowanych.

PRZETARG USTNY - LICYTACJA

Wójt Gminy Ranizów ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Ranizów.

Przedmiotem przetargu są: **Nieruchomości gruntowe niezabudowane położone w msc. Wola Ranizowska** oznaczone w ewidencji gruntów jako działki Nr: 3795/9 o pow. 0,1519 ha, 3795/10 o pow. 0,1566 ha zawarte w księdze wieczystej KW-37435 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kolbuszowej.

Działki 3795/9, 3795/10 zostały przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną na podstawie decyzji Wójta Gminy Ranizów o warunkach zabudowy Nr 7331/34/04 z dnia 30-07-2004 r., 7331/38/04 z dnia 10-12-2003r.

- cena wywoławcza nieruchomości Nr 3795/9 wynosi **- 8.944,00 zł. (netto),**

- cena wywoławcza nieruchomości Nr 3795/10 wynosi **- 9.444,00 zł. (netto)**

Sprzedaż przedmiotowych nieruchomości podlega opodatkowaniu według stawki 22% podatku VAT (ustawa z dn. 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług Dz.U. Nr 54 poz. 535).

Przetarg odbędzie się w dniu **7 marca 2005 r. o godz. 9⁰⁰** w siedzibie Urzędu Gminy Ranizów pokój nr 1.

Warunkiem przystąpienia do przetargu przez osoby fizyczne i prawne jest wpłacenie wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej najpóźniej na 3 dni przed przetargiem tj. do dnia 3-03-2005 r. w gotówce w kasie Urzędu Gminy Ranizów w godzinach pracy Urzędu.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, z wyjątkiem wadium wpłaconego przez uczestnika, który wygrał przetarg - zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia, która płatna jest w całości i nie podlega rozłożeniu na raty. Jedno wadium upoważnia do zakupu jednej działki.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Przetarg przeprowadzony będzie na zasadach określonych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2004 r. Nr 207 poz. 2108).

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu w uzasadnionych przypadkach. Szczegółowych informacji o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Urzędzie Gminy w Ranizowie pokój nr 21 lub telefonicznie pod nr 2285-782 lub 2285-034.

Zawarcie umowy notarialnej winno nastąpić w terminie 21 dni od dnia przetargu, której koszt ponosi nabywca.

Jak wyhodować piękne chryzantemy?



Żeby chryzantemy zakwitły przed pierwszym listopada, trzeba podjąć odpowiednie starania wiosną. Sadzonki można kupić w specjalistycznych gospodarstwach ogrodniczych lub przygotować je samemu z kupionych jesienią chryzantem, przechowywanych przez zimę w piwnicy w doniczkach.

W marcu przestawia się je w słoneczne miejsce i rozpoczyna podlewanie, a gdy rośliny wydadzą nowe pędy długości 5-8 cm, odłamuje się je i ukorzenia w piasku. W jednej doniczce można ukorzenie kilkanaście sadzonek (pod przykryciem z torbki foliowej), a po 2-3 tygodniach, kiedy zaczną wypuszczać nowe liście, przesadza je pojedynczo do doniczek z żyzną ziemią kompostową, pół na pół wymieszaną z torfem. Doniczki muszą mieć otwór w dnie i dobry drenaż, zapewniający odpływ nadmiaru wody.

W maju doniczki dołuje się w ogrodzie w słonecznym miejscu. Gdy rośliny osiągną około 10-15 cm wysokości, uszczykuje się je w połowie, wykorzystując wierzchołek na kolejną sadzonkę (sadzonkować najpóźniej na początku lipca).



W czerwcu zazwyczaj dobrze już ukorzenione i rozgałęzione rośliny wymagają nawożenia, najlepiej florą, florowitem lub przefermentowanym krowieńcem, co 10 dni aż do końca lata. System korzeniowy w tym czasie bardzo intensywnie się rozwija i co 2-3 tygodnie należy wyjąć doniczki z ziemi i usunąć korzenie przerastające przez otwór w dnie. Dzięki temu zabiegowi bryła korzeniowa pozostanie zwarta i uniknie się uszkodzenia rośliny przy wyjmowaniu jej z ziemi jesienią.

mi i usunąć korzenie przerastające przez otwór w dnie. Dzięki temu zabiegowi bryła korzeniowa pozostanie zwarta i uniknie się uszkodzenia rośliny przy wyjmowaniu jej z ziemi jesienią.

Pierwsze pąki kwiatowe pojawiają się na początku września. Ponieważ wrześniowe przymrozki mogłyby uszkodzić rośliny, trzeba przenieść je do jasnego, chłodnego pomieszczenia o temperaturze około 15°C, np. do nie ogrzewanego pokoju, na werandę lub do tunelu foliowego w ogrodzie. Rozwój pąków zależy od pogody latem i jesienią. Jeśli pąki powstaną za wcześnie, należy umieścić rośliny w chłodnym miejscu o temperaturze 8-12°C, żeby opóźnić rozwój kwiatów. Chłodne lato opóźnia rozwój pąków, toteż aby przyspieszyć kwitnienie, trzeba zapewnić chryzantom wyższą temperaturę (18-20°C) już od połowy września.

Aby chryzantemy rzeczywiście zakwitły 1 listopada, należy zastosować uprawę sterowaną, do której w warunkach amatorskich polecane są odmiany „Altis” i „surf”. Uprawa taka polega na skracaniu długości dnia do 10 godzin przez zaciemnianie roślin. Chryzantemy są roślinami krótkiego dnia, co oznacza, że skracanie dnia pobudza je do kwitnienia. Można nakładać na nie np. tekturowe pudło lub przykrywać ją czarną folią mocowaną na prostej konstrukcji i pozostawiać rośliny w ogrodzie albo przenosić je do ciemnej piwnicy, żeby zachować nieprzerwaną, 14-godzinną ciemność. Zabieg zaciemniania powinno się rozpoczynać po 20 sierpnia. Już po 2-3 tygodniach zauważymy pąki kwiatowe, które rozwiną się około 20-25 października, a w pełni rozkwitną tuż przed pierwszym listopada. Rośliny z uprawy sterowanej są niższe i mają więcej kwiatów niż z uprawy zwykłej. Jeśli zależy nam na otrzymaniu dużych pojedynczych kwiatów, trzeba od początku października usuwać pąki boczne z kątów liści.

*Młodzi Miłośnicy Przyrody
w Gimnazjum w Woli Raniżowskiej*

RANIŻÓW DAWNIEJ I OBECNIE...



1929 rok. Karczma w raniżowskim rynku.



2005 rok. Budynek handlowo-usługowy.

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A JUNIORÓW STARSZYCH - Runda rewanżowa wiosenna 2005 r.

Tabela klasy A juniorów starszych po rundzie jesiennej:

	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1.	Raniżovia Raniżów	8	24	42-4
2.	Głogovia Głogów Młp.	8	15	22-8
3.	Marmury Przyłęk	8	15	26-21
4.	Sokół Kolbuszowa	8	13	15-14
5.	Ostrowia Ostrowy Baranowskie	8	13	21-21
6.	Błękitni Siedlanka	8	9	13-31
7.	Złotniczanka Złotniki	8	6	9-24
8.	Strażak Niwiska	8	5	9-22
9.	Tempo Cmolas	8	4	6-18

19 MARCA 2005

Głogovia Głogów	- Raniżovia Raniżów
Sokół Kolbuszowa	- Tempo Cmolas
Błękitni Siedlanka	- Ostrowia Ostrowy Baranowskie
Strażak Niwiska	- Marmury Przyłęk
Złotniczanka Złotniki	- Pauza I

26 MARCA 2005

Tempo Cmolas	- Głogovia Głogów Młp.
Raniżovia Raniżów	- Złotniczanka Złotniki
Ostrowia Ostrowy B.	- Sokół Kolbuszowa
Marmury Przyłęk	- Błękitni Siedlanka
Pauza I	- Strażak Niwiska

2 KWIETNIA 2005

Głogovia Głogów	- Ostrowia Ostrowy B.
Tempo Cmolas	- Raniżovia Raniżów
Strażak Niwiska	- Złotniczanka Złotniki
Sokół Kolbuszowa	- Marmury Przyłęk
Błękitni Siedlanka	pauzuje

9 KWIETNIA 2005

Marmury Przyłęk	- Głogovia Głogów Młp.
Ostrowia Ostrowy Bar.	- Tempo Cmolas
Raniżovia Raniżów	- Strażak Niwiska
Złotniczanka Złotniki	- Błękitni Siedlanka
Sokół Kolbuszowa	- pauzuje

16 KWIETNIA 2005

Głogovia Głogów Młp.	- pauzuje
Tempo Cmolas	- Marmury Przyłęk
Ostrowia Ostrowy Bar.	- Raniżovia Raniżów
Błękitni Siedlanka	- Strażak Niwiska
Sokół Kolbuszowa	- Złotniczanka Złotniki

23 KWIETNIA 2005

Złotniczanka Złotniki	- Głogovia Głogów Młp.
Tempo Cmolas	- pauzuje
Marmury Przyłęk	- Ostrowia Ostrowy Bar.
Raniżovia Raniżów	- Błękitni Siedlanka
Strażak Niwiska	- Sokół Kolbuszowa

30 KWIETNIA 2005

Głogovia Głogów Młp.	- Strażak Niwiska
Tempo Cmolas	- Złotniczanka Złotniki
Ostrowia Ostrowy Bar.	- Pauzuje
Marmury Przyłęk	- Raniżovia Raniżów
Sokół Kolbuszowa	- Błękitni Siedlanka

3 MAJA 2005 -WTOREK

Błękitni Siedlanka	- Głogovia Głogów Młp.
Strażak Niwiska	- Tempo Cmolas
Złotniczanka Złotniki	- Ostrowia Ostrowy Bar.
Marmury Przyłęk	- pauzuje
Sokół Kolbuszowa	- Raniżovia Raniżów

7 MAJA 2005

Głogovia Głogów Młp.	- Sokół Kolbuszowa
Tempo Cmolas	- Błękitni Siedlanka
Ostrowia Ostrowy B.	- Strażak Niwiska
Marmury Przyłęk	- Złotniczanka Złotniki
Raniżovia Raniżów	- Pauza I

ZAPROSZENIE

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego
w Kolbuszowej

uprzejmie zaprasza pszczelarzy
i sympatyków na

SKOLENIE o tematyce:

■ **Całoroczna gospodarka pasieczna.**

■ **Ochrona przed chorobami.**

Szkolenie odbędzie się w dniu **24 lutego 2005 r. (czwartek)**
o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Gminy w Raniżowie – pokój nr 1.

Wywóz śmieci

Zakład Usług Komunalnych „WOŻNY” informuje, że odbiór śmieci z miejscowości Raniżów odbywać się będzie w dniach: **28 lutego, 30 marca 2005 r.**

RANIŻOWSKIE OBRAZKI...



Fot. R. Kochanowicz



Fot. St. Samojedny

▲ Jaka pyszna sanna! Postój uczestników kuligu w dniu 13 lutego br. na trasie Raniżów – Morgi.

◆ Ze śniegu można zrobić też takiego „batwanka”.

▼ A to co w kociołku jeszcze pyszniejsze!



Fot. R. Kochanowicz

“Wieści Raniżowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie, tel. (017) 22 85 703, e-mail: goksir@poczta.onet.pl Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony za zgodą Redakcji lub autora. Adres internetowy: www.ranizow.pl www.abakus.kolbuszowa.pl/html/prasa.html Oddano do druku 18.02.2005 r. Nakład: 330 szt.